

Koza, De Profundis

znowu w środku nocy obudziłem się mokry
ciągle śnią mi się krzyże
i układy przekątnych
ciągle ktoś za mną chodzi
wydając odgłos owcy
cały czas mam wrażenie
że coś zaraz się skończy

w jaki sposób się nie zgubić w małym pustym pokoju
nowy cel
myślę potem – pozbyć się uległości
brak mi osobowości
to przywiązanie do osób
wobec własnego bytu nie da się nie być samotnym

świat widzę w kolorytach
jak obrazy Markerothko
życie to soczewka nawet nie walce z absorpcją
wiem że idę donikąd zaczął mnie przytłaczać kosmos
przez to rzucił ziarno tam gdzie nigdy nie wyrosną